

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 ten. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Włq. Mudesta m.
Jutro Benona b., Jnstyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 19
Dziś wschód księżyca 2 42 zachód 8 47

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Pomoc dla rodaków bezdomnych

ześrodkowana w rękach komitetu, nazwanego „Opieką nad bezdomnymi”, doznała nader wdzięcznego przyjęcia ze strony wszystkich komitetów w miejscowościach dotkniętych wojną. Jak rzewną wdzięcznością brzmią podziękowania otrzymywane za przesłane ofiary w odzieży itp., o tem świadczą poniższe wyjątki z listów otrzymywanych przez „Opiekę nad bezdomnymi.” Aby zachęcić dalsze koła społeczeństwa naszego do ofiarowania odzieży na ten cel, podajemy je poniżej w brzmieniu dosłownem:

Opieka nad bezdomnymi uważa za swój obowiązek podzielić się ze wszystkimi ofiarodawcami podziękowaniami, które oprócz rozlicznych listów od księży kapelanów, opiekujących się obozami jeńców, oraz od poszczególnych obdarowanych internowanych i jeńców Polaków, nadeszły od komitetów w Królestwie i Galicyi:

27-go lutego. Zarząd baraków w Choceni.

Za przesłane skrzynie dla ludności w Galicyi, zamieszkałej w tutejszych barakach, jaknajserdeczniej składamy podziękowanie. Ludność ta powiększa się z dniem każdym, a wobec tej nędzy, w jakiej się ona znajduje, wszelka pomoc jest niezbędnie potrzebna. Brak bielizny i obuwia daje się dotkliwie odczuć.

18-go marca. Komitet ks. Biskupa ks. Sapiechy w Krakowie.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do zebrań i wysłania odzieży i bielizny przeznaczonej dla wojny tak ciężko dotkniętej ludności, wyrażamy najgorętsze podziękowanie. Odzież rozdana zostanie pomiędzy ludzi, zmuszonych opuścić swoje siedziby. Zapewnić was możemy o wdzięczności tak ich jak i komitetu za waszą pełną poświęcenia pracę i ofiarność.

24-go kwietnia. Komitet w Częstochowie.

Odebraliśmy 15 skrzyń z odzieżą, za którą tak w imieniu komitetu jak i w imieniu naszych biedaków stokrotnie dziękujemy. Obecnie wybieramy i układamy wszystkie rzeczy, aby móżd donieść, co będzie jeszcze potrzebne. Jest tutaj bowiem taka nędza — i coraz to więcej biedaków nadchodzi, a stosunki coraz gorsze i droższyna okropna. Dobrym sercem wielkopolskim naszych biedaków częstochowskich polecamy.

24-go kwietnia. Komitet w Będzinie.

Zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Będzinie składa serdeczne podziękowanie paniom z Poznańskiego i Opolskiego za dar otrzymany w postaci bielizny i ubrań dla najbiedniejszych w Będzinie.

4-go maja. Od pani namiestnikowej Korytowskiej w Białej.

Wdzięcznem sercem dziękuję za odzież dla naszych bezdomnych biedaków. Mamy ich tu 13 tysięcy; komitet starając się, aby ta gromada nie głodowała, ponosi koszty znaczne, tak, że przydział potrzebujących, przechodzi poniekąd nasze siły, to też za dar Wielkopolski serdeczne „Bóg zapłać”! Trudno opisać radość biedaków, gdy zamienić mogli swoje łachmany na czystą bieliznę i odzież. Szczególnie obuwie i ubiorki dla dziewcząt i chłopców były przyjęte z radością, gdyż pokryją one nędzę dzieci przystępujących do 1-szej Komunii świętej.

12-go maja. Komitet w Dąbrowie.

W imieniu Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie, jako jednej z instytucji dobroczynnych tak hojnie przez was, wielce szanowne i drogie rodaczki, obdarzanych, składamy wam z głę-

bi uczucia polskiego płynące „Bóg zapłać” za waszą ofiarę, za waszą pracę, za wasze uczucia. Rozumie my, jaką myślą ożywione niewiasty W. Ks. Poznańskiego poświęcały swój czas na szycie odzieży dla tak nieznanymi, a tak blizkich i rozumiemy, co znaczą te drobne upominki, te łakocie, poznajdywane w kieszonkach ubrań dziecięcych. To posły serc dzieł wielkopolskich do ich braci i siostrzyczek z tej strony kordonu.

Obdarowani wiedzieć będą, iż doli ich ulżyły Polki, w imię Polski. Szlachetne ofiarodawczynie raczą przyjąć wyrazy czci i serdecznego polskiego pozdrowienia.

15-go maja. Towarzystwo pomocy dla biednych chrześcijan w Sosnowcu.

Składamy najserdeczniejsze dzięki wszystkim rodaczkom w Poznaniu, jego okolic i księstwa Opolskiego, za przyslaną odzież dla biednych. Z prawdziwym wzruszeniem rozkładałyśmy te rzeczy, które nam najwymowniej świadczyły o zacności i wielkoduszności uczuć pań zbierających ofiary i ofiarodawczyń. Bóg wam zapłać! Liczba potrzebujących jest tak wielka, iż tylko w małej części będziemy mogli obdzielić biedaków.

Raz jeszcze łącząc najserdeczniejsze podziękowanie drogim rodaczkom, przesyłamy wyrazy głębokiego szacunku, poważania i bratniej miłości.

19-go maja. Towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu.

Nie mamy słów na wyrażenie wdzięczności i serdecznej podziękacji za pomoc dla ubogich Zagłębia Dąbrowskiego, okazaną w nadesłanej nam odzieży.

Rozdaliśmy przesłaną odzież pomiędzy ludność w Sosnowcu, Sielcu, Będzinie, Dąbrowie, Niemcach, Piaskach, Saturnie, Żabkowicach i Grodźcu.

Bieda nagię tyły tysięcy opiekunki dzielnicowe zakwalifikowały, że nawet obfitości nadesłanej odzieży nie wystarczy, i gdyby była możność dostarczenia jej jeszcze, byłibyśmy niezmiernie jej wdzięczni.

Łódź, 20-go maja. Komitet obywatelski.

Serdecznie dziękujemy za przesłane na nasze ręce skrzynie dla ludności w Łodzi, Strykowie, Głównie, Aleksandrowie, Pabianicach i Konstantynowie i uważamy za miły i jednocześnie święty obowiązek, wyrazić w imieniu tak naszego miasta jak i całej ludności naszego biednego kraju wyrazy najgłębszej i gorącej wdzięczności za dowody bratniej miłości i troskliwości.

Z sejmu pruskiego.

(P.B.K.) Nagle w sobotę zwołane posiedzenie izby poselskiej rozpoczęło się o godzinie 12-tej. Zaigł je marszałek hrabia Schwerin. Na porządku dziennym ustawa rybacka, którą i sejm i rząd przed zamknięciem chcieli jeszcze załatwić. Ze względu na to, aby izba panów w przyszłym tygodniu jeszcze mogła i w komisji i w plenum z projektem się załatwić, odbywa się dzisiejsze posiedzenie, bo rządowi z niejasnych zupełnie przyczyn śpieszy się z zamknięciem sejmu. Izba też nieomal bez dyskusji załatwia się z projektem w drugim i trzecim czytaniu. Posłowie tylko rzadko kiedy głos zabierają, a według porozumienia się partii tylko takie poprawki się wnoszą, które z góry mają być przyjęte. Większe mowy wygłaszają tylko referenci projektu, postępowiec Lippmann i konserwatysta Maltzan. Po załatwieniu się z tą ustawą, marszałek obwieszcza porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się najpóźniej dnia 21-go bm. i które będzie prawdopodobnie ostatnie w tej sesji. Rozwija się ożywiona dyskusja do porządku obrad, a z poza której przezierają ostre przeciwieństwa partyjne, aczkolwiek mówcy starają się zachować święty pokój. Postępowiec Pachnicke chciałby jeszcze załatwić swój wniosek, żądający, aby podczas wojny nie wolno było tworzyć fideikomisów, przeciw czemu bardzo ostro zwraca się konserwat. Heydebrand i Pappenheim. Wniosek Pachnickego został odrzucony przez

prawicę i centrum. Socjaliści żądają, aby przed zamknięciem sejm obradował jeszcze nad wnioskiem postępowców o reformę prawa wyborczego w Prusiech. Wprowadzili przez to w kłopot samych wnioskodawców, w których imieniu Pachnicke oświadczył, że materya to zbyt trudna, by ją można było załatwić na krótkim toporzysku. W następnym tygodniu więc w dalszym ciągu obradować będzie wzmocniona komisja budżetowa o wniosku Brütta i towarzystwie, dotyczącem gospodarczego uzbrojenia Niemiec, a izba panów załatwi się z projektem ustawy rybackiej.

Bomby w Królestwie.

„Kurier Warszawski” z dnia 1-go czerwca donosi: W środę ubiegłą w Radomiu, jak donosi „Gazeta Radomska”, w godzinach popołudniowych wydarzył się niezmiernie silny wybuch wskutek rzucenia bomby z aeroplanu nieprzyjacielskiego. Bomba upadła w południowej części miasta i zabiła troje dzieci, raniła zaś 5 osób dorosłych. Najbardziej uszkodzona jest rodzina wdowy Nowakowej, której matka starszka, siostra i szwagier są w szpitalu. Oprócz tego odjęto nogę mężczyźnie, który w chwili wybuchu stał przed domem.

W piątek, dnia 23-go maja rb., o godzinie 7-mej wieczorem, nad Żyrardowem ukazał się aeroplan niemiecki, z którego lotnik rzucił na miasto dwie bomby. Jedna z nich spadła na dach kinematografu. Bomba przebiwszy dach, eksplodowała ze straszną siłą. W tym czasie teatr przepełniony był publicznością. Zawdzięczając tylko przytomności umysłu maszynisty teatru, który pomimo silnego wstrząśnienia budynkiem, nie zatrzymał aparatu z filmem, co łatwo spowodowałoby pożar. Od wybuchu zabitych jest 6 osób, dwie zaś w stanie beznadziejnym przywieziono do szpitala, lżej rannych, okazały się 23 osoby. W pierwszej chwili oszołomiona wybuchem publiczność, zerwawszy się z miejsc z przeraźliwym krzykiem, biegła na oslep ku wyjściu. Wiele osób omdlało z przerażenia, padło na podłogę, a uciekająca publiczność deptała po nich nogami. To samo działo się na dziedzińcu, gdzie wybiegający padali na ziemię. Na każdym miejscu widać było obfite strugi krwi, która lała się za uciekającą publicznością. Obok tego leżały kapelusze, czapki, laski, chustki itp. Powiadomione o wypadku władze policyjne zamknęły kordonem dostęp do kinematografu. Wkrótce nadjechały dwa samochody i karetka pogotowia ratunkowego z fabryki żyrardowskiej, które przewieziono rannych do szpitala. W dachu kinematografu wybity jest półsążniowy otwór. W ścianach i krzesłach są znaczne dziury.

Władza dycezyjna warszawska nakazała, aby procesy tegorocznie odbywały się wewnątrz kościołów. Oczywiście stało się to wskutek obawy przed bombami lotników niemieckich.

Wokoło wojny.

Oreddie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki (P.B.K.) Odparto ataki nieprzyjacielskie w wydmach na północ-wschód od Newportu i pod Mannkensvere na wschodnich stokach wzgórza Loretto oraz atak na Souchez.

W walce z blizka na północ od Ecurie (Labyrinth) wysłali Francuzi wczoraj dwa razy świeże siły do atoku. Udało się nieprzyjaciela popołudniu zupełnie wyprzeć z naszych pozycji. Przedsięwzięty wieczorem nowy atak Francuzów zламаł się o ogniu artyleryjnym. Uciekający nieprzyjaciel poniósł bardzo znaczne straty.

Pod Serre (na południe-wschód od Hebuterne) znowu postępujemy naprzód z pozycji, do których się cofnęliśmy.

Wschodnie pole walki. Nad Dubissą, w okolicach Zoginie i Betygoli nie powiodły się ataki rosyjskie.

Na północ od Prasnysza uderzyły nasze wojska, zdobyły jedną pozycję, wzięły 150 jeńców, zdobyły kilka karabinów maszynowych i przyrządów do rzucania min.

Nad Rawką, w połowie drogi do Bolimowa - Sochaczewa wtargnęliśmy do stanowisk nieprzyjacielskich. Dotychczas naliczono 500 jeńców.

Południowo - wschodnie pole walki. Na wschód od Przemysła położenie nie uległo zmianie.

Armia generała Linsingena uderzyła na nieprzyjaciela, który zwrócił się przeciwko jego skrzydłu. Żurawno, które opuszczono z powodu nadchodzących wojsk rosyjskich, zostało znowu zajęte, a nieprzyjaciel został odpartym do Przyczółka mostowego pod Młyniskami (na północ - zachód od Żurawna i Żydaczowa.) Ataki rosyjskie pod Haliczem i Stanisławowem odparto.

Oredzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Pod Nieuport, Dixmuiden, na północ od Arras i pod Hebuterne, odbywały się walki artyleryjne. Słabe wysiłki zaczepne nieprzyjaciela w wydmach zostały odparte. Na południe - wschód od Hebuterne toczą się walki piechoty.

Na zakłady wojskowe w Luneville rzucono bombą.

Wschodnie pole walki. Na północ - zachód od Szawel ataki nasze postępowały pomyślnie naprzód, Kuże zostały szturmem wzięte, kontr-ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem. 8 oficerów, 3350 ludzi i 8 karabinów maszynowych stanowiły zdobycz naszą.

Na południe - wschód od drogi Maryampol - Kowno rozpoczęły się ponownie walki przeciw nadeszłym od południa posiłkom rosyjskim.

Na północ od Prasnysza pojmano dalszych 150 jeńców.

Po wdarciu się naszym w linie nieprzyjacielskie na południe od Bolimowa nastąpiły w nocy kontr-ataki rosyjskie, które pozostały wszystkie bez skutku. Stanowiska zdobyte są nieruszone w ręku naszym. Zdobycz naszą w tym miejscu wzrosła na 1660 jeńców, 8 dział (w tych dwa ciężkie) i 9 karabinów maszynowych.

Południowo - wschodnie pole walki. Węzeł mostowy pod Sieniawą został wczoraj wzięty z powrotem. Przeciwnik pozostawił 5000 jeńców w ręku naszym. Kontr-ataki nocne nieprzyjaciela nie powiodły się. I na wschód od Jarosławia oraz na wschód od Przemysła walka odżyła znów. Wojska generała Linsingena wzięły Młyniska; atak na Żydaczów postępuje dalej.

Oredzie austriackie z niedzieli.

Rosyjskie pole walki. W Galicyi południowo - wschodniej oddziały armii Pflanzerza parły dalej zwycięsko naprzód. Po zaciętych walkach wzięto wczoraj Tyśmienice, Tłumacz i wyżyny na północ od Oleszy. Na południe od Czernelicy toczy się walka. Nowe ataki rosyjskie przeciw Zaleszczykom zostały odparte.

Wojska nasze prace z Bukowiny poza granicę kraju, wyrzuciły Rosyan z silnych stanowisk przygotowanych wzdłuż granicy. W pościgu zajęto kilka miejscowości Besarabii. Wczoraj wpadło 1560 jeńców w ręce ścigających.

Nad górnym Dniestrem wojska sprzymierzone atakują skutecznie w kierunku na Żydaczów, gdzie wielkie siły rosyjskie trzymają jeszcze południowy brzeg Dniestru.

W Galicyi środkowej atak wojsk austro-węgierskich i niemieckich uwięziony został zajęciem Sieniawy i po odparciu zaciętego ataku rosyjskiego wzięciem szturmem wszystkich punktów oparcia na północ - wschód od miasta. Przytem pojmano 3500 Rosyan do niewoli.

Włoskie pole walki. Nad Isonzem odbyły się w ostatnich dwóch dniach, szczególnie pod Plava, poważniejsze potyczki. Wysiłek wykonany tam przez brygadę Ravenna, by zdobyć wyżyny po wschodnim brzegu, zakończył się odwrotem nieprzyjaciela. Włosi wczoraj rano przekroczyli ponownie rzekę. Po zaciętej walce udało się wojskom naszym odeprzeć wzmacniającego się stale nieprzyjaciela i utrzymać silnie w rękach swych stanowiska własne, przed którymi leży przeszło 400 zabitych Włochów.

Na pograniczu karzyńskim i tyrolskim walki artyleryjne trwają dalej.

Oredzie francuskie z piątku.

Utwierdziliśmy nasze pozycje pod Neuville — St. Vaast. Podczas liczenia łupu, którego jeszcze nie ukończyliśmy, znaleziono pod gruzami trzy działa, pięć przyrządów do rzucania min, 15 karabinów maszynowych, tysiąc granatów ręcznych, 800 000 nabojów, 1000 karabinów, granaty, liczne skrzynie z materiałem wybuchowym, przybory wojenne i środki żywności. W okolicy farmy Touts-Vents zabraliśmy 150 nowych jeńców. Poległych niemieckich są setki. Zdobyliśmy trzy dalsze karabiny maszynowe i wdarliśmy się w linie niemieckie 1 klm. Kontr-atak nieprzyjacielski odparliśmy zupełnie.

Oredzie francuskie z soboty.

Do wczorajszego sprawozdania wieczornego nie ma nic do dodania prócz nowych postępów wojsk naszych w okol. Buval na północ od Loretto i w obwodzie labiryntu. W części na północ od Arras panowała dziś rano gęsta mgła.

W okolicy na północ od Arras walka artyleryjna, która szczególnie była zacięta w okolicy Loretto. Nieprzyjaciel usiłował w całym obwodzie (Aix - Noulletes - Ecurie) nieustającym ostrzeliwaniem przeszkodzić organizowaniu zdobytych przez nas stanowisk. Artyleria nasza odpowiadała ogniem przeciw rowom strzeleckim i ku bateriom niemieckim. W okolicy zagrody Touvents (na południe - wschód od Hebuterne) nastąpił przed południem kontr - atak nieprzyjacielski, który łatwo został powstrzymany. Z reszty frontu nie ma nic do doniesienia prócz dość żywej działalności artyleryjnej w części pod Reims i na froncie Perthes - Beau - Sejour.

Oredzie francuskie z niedzieli.

Przez całą noc nie ustawał ogień artyleryjny na północ od Arras. Zajęliśmy stację kolejową w Souchez. W południowej części Labiryntu odbyła się rozpaczliwa walka za pomocą granatów ręcznych. Mimo upornych wysiłków nieprzyjaciela utrzymaliśmy wszystkie zdobycze z dni poprzednich. Na innych częściach frontu, noc była spokojna.

W okolicy na północ od Arras silna walka artyleryjna. Popoł. zaatakowaliśmy pasmo pagórków na północ od cukrowni w Souchez, gdzie nieprzyjaciel silnie się ufortyfikował. Grzbiet pagórków wzięliśmy szturmem. Usadowiliśmy się tam i utrzymaliśmy się mimo silnego bombardowania. Przed południem zaatakowaliśmy na południowym wschodzie od Hebuterne okopy niemieckie w sąsiedztwie drogi Serre - Maily - Mallet. Nasza piechota w jednym skoku wzięła trzy linie nieprzyjacielskie i osiągnęła swój cel. Wzięła przytem przeszło 100 jeńców, którzy należeli do trzech różnych pułków, pomiędzy tem do pułku 170. Jeńcy oświadczały, żeśmy w ostatnich walkach zadali Niemcom nader ciężkie straty. Niektóre jednostki natychmiast po utworzeniu zostały starte podczas kontr - ataków. W ciągu dnia nieprzyjaciel próbował kontr - ataku, któryśmy natychmiast powstrzymali. Nasza artyleria wywołała w Puisieux silny wybuch, który wywołał pożar i popłoch, a który zwiększony jeszcze został naszym ogniem. Niemcy próbowali także odzyskać odebrane im przez nas na południe od Quennevieres okopy. Zostali zupełnie odparci. Ścigając ich, postąpiliśmy. Soissons nieprzyjaciel ostrzeliwał. (120 granatów.) Z reszty frontu nic nowego.

Oredzie rosyjskie.

Piotrograd, 13-go czerwca. Sztab generalny donosi: Na północ od Szawel i w okolicy Szakinowa zaatakowaliśmy dnia 11-go czerwca nieprzyjacielski oddział oskrzydłający, odpierając go w kierunku zachodnim. Pod Szawłami wykonuje nieprzyjaciel w dalszym ciągu bezskuteczne ataki swe w północnej części pola bitwy. Ofensywa nasza na froncie Szawły-Betygoła rozwija się dalej z powodzeniem. Dnia 11-go czerwca wzięliśmy szturmem kilka wsi i cmentarz pod Saugade - Joquiny. Dnia poprzedniego ułani nasi zaatakowali nieprzyjaciela na froncie tym, zabili około 100 ludzi a przeszło 50 pojмали. W kierunku na Kowno zamierza nieprzyjaciel zapewnić sobie front Sapierzyski-Sudle. W nocy na 11-go czerwca odparliśmy go nieco przy drodze Maryampol i wzdłuż toru kolejowego Kowno - Wierzbawo. Po prawym brzegu Wisły, w okolicy Starozębów, rozpoczął nieprzyjaciel dnia 11-go czerwca w rannych godzinach zacięty ogień artyleryjny i przedsięwziął szereg ataków. Przed południem zbliżył się do stanowisk naszych na mniej niż 400 kroków. Oddział latawców naszych, wykonując wywiady i rzucając z powodzeniem bomby, brał czynny udział w odparciu nieprzyjaciela.

W Galicyi zbliżyła się dnia 11-go czerwca w dolinie rzeki Siwy nieprzyjacielska bateria samochodowa do rowów naszych, została jednak przez artylerię naszą zniewolona do natychmiastowego odwrotu. W trzydniowej bitwie nad Dniestrem, w okolicy Żorawna, wzięliśmy od 8-go do 10-go czerwca razem 348 oficerów, 15 431 ludzi do niewoli i zdobyliśmy 78 karabinów maszynowych oraz 17 dział, o których donosiliśmy już w dawniejszych sprawozdaniach. Wielka liczba broni, wozów amunicyjnych, kuchni polnych i wozów wpadła w nasze ręce. Celem wsparcia armii austro - węgierskiej, która cofnęła się po prawym brzegu Dniestru, nieprzyjaciel rozpoczął ofensywę po obu brzegach rzeki Tyśmienicy. Dnia 10 czerwca udało mu się zdobyć miejscowość Gruszów.

Oredzie włoskie z soboty.

Wzdłuż wybrzeża Tyrolu i Trentyna trwały w dalszym ciągu potyczki pomiędzy przednimi strażami naszymi a wojskami nieprzyjacielskimi, które cofały się powoli w niektórych miejscach. Artyleria nasza burzy w dalszym ciągu szańce nieprzyjacielskie. Z doliny Cadox nie ma nic ważnego do doniesienia. W Karyntyi zdobyli Alpejczycy przełęcz Volaia i pojмали 25 jeńców.

Przy środkowym Isonzo w nocy z 9 na 10-go czerwca, oddziały wojsk naszych zdołały postąpić na lewy brzeg rzeki mimo żywy opór nieprzyjaciela, który musiał jednak przed naszymi zawziętymi kilkakrotnymi atak, cofnąć się z tej okolicy, pozostawiając licznych poległych. Zabraliśmy 200 jeńców. Następujące kontr - ataki, które miały wyprzeć wojska nasze z swych stanowisk, zostały bez wyjątku odparte. Nad dolnym Isonzem ciężka artyleria nasza posunięta odważnie prawie w same linie piechoty, zburzyła celnym swym ogniem w pobliżu Sagrado tamę kanału pod Monfalcone, którym nieprzyjaciel wywołał zalanie szerokich obszarów u stóp wyżyny

Ronchi, wstrzymując pochód nasz. Na froncie od Tolmein aż do morza nasi wysłannicy lotnicy przeprowadzają z odwagą swe zadanie wywiadowcze.

Obszerne sprawozdanie urzędowe przedstawia szczegółowo przebieg dotychczasowej działalności armii włoskiej, wylicza wszystkie miasta zajęte przez Włochów i zaznacza, że armia włoska w pochodzie swym musiała ponieść dotkliwe straty. Sprawozdanie stwierdza powodzenie armii włoskiej i wzywa wkońcu ludność, by nie oddawała się przesadnemu optymizmowi. Wojna będzie długa i uciążliwa.

Odciecie Szwajcaryi.

(P.B.K.) „Zurycher Post“ pisze o zarządzone przez Włochy zupełnem zastawieniu wszelkiego ruchu towarowego. Stoimy wobec poważnego faktu, że Włochy zakazały wszelkiego dowozu żywności do Szwajcaryi i chcą zakaz tylko znieść, jeśli Szwajcarya da pewne gwarancje, których dać nie może, ze względu na stosunki wewnętrzne - szwajcarskie. Cała sprawa ta jest przykra pod względem gospodarczym i politycznym. Wnioskować z tego musimy, że nieufność rozsiewana przez prasę włoską i francuską, ogarnęła już pewne koła urzędowe włoskie. Nieufność ta wobec zabiegów rady związkowej, by kraj także pod względem gospodarczym utrzymać w zupełnej neutralności, jest zarówno obrażająca i nie nadaje się do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy interesowanymi państwami a Szwajcaryą. (Voss. Ztg.)

Straty angielskie.

(P.B.K.) Ogólne straty angielskie według urzędowego doniesienia wynosiły do dnia 31-go marca 5981 oficerów i 93 778 żołnierzy. Według oświadczenia Asquitha ogólne straty angielskie do 31-go maja wynosiły 10 955 oficerów i 258 069 żołnierzy (Voss. Ztg.)

Kolej rosyjsko-szwedzka.

(P.B.K.) W ubiegłą sobotę została otwartą kolej szwedzko - rosyjska, która prowadzi wzdłuż Torneo-Elf z Karungi do Tornea.

Przegląd polityczny.

(P.B.K.) Zatarg pomiędzy Wilsonem a Bryanem.

„Times“ donosi z Waszyngtonu: Artykuły prasy amerykańskiej przychylnie witają notę amerykańską do Niemiec. Wszystkie pisma stwierdzają, że wojna amerykańsko-niemiecka została odsunięta, a ustąpienie Bryana, podnieca więcej ciekawość publiczności, niż stanowisko Niemiec. Nie rozumieją, dla czego Bryan nie chciał podpisać noty drugiej, podpisawszy notę pierwszą, która była daleko ostrzejsza. Kilka pism republikańskich, np. „Tribuna“, dają wyraz swemu rozczarowaniu i powiada, że nota odznacza się słabością. Korespondent „Morning Post“ powiada, że propozycja Wilsona, iż pośredniczyć będzie w Anglii co do zmiany angielskiej polityki morskiej w myśl życzeń niemieckich, może wprowadzić Anglię w ambarasujące położenie, ponieważ Anglia takich propozycji wcale nie może brać pod uwagę. Bryan i Niemcy zaś odmowne stanowisko Anglii wyzykają w swych celach agitacyjnych. O przyczynach nieporozumień między Wilsonem i Bryanem „Morningpost“ pisze: Opinia publiczna w Ameryce zajmuje się dotąd wyłącznie położeniem, wytworzonym ustąpieniem Bryana. Podkreślenie zasady sądów międzynarodowych przez Bryana, już z góry przygotowało przyjaciół jego na dymisję jego i ogólnie sądzono w tych kołach, że nota do Niemiec spowodzi rozłam pomiędzy Wilsonem i Bryanem. Notę napisał Wilson, Bryan chciał ją osłabić, na co się jednak nie godził Wilson. Bryan życzył przede wszystkim, aby Stany Zjednoczone za sprawy Lusitanii nie robiły przyczyny wojny. Stanowisko to Bryana jest nader znamienne. Wierzył on w siłę sądów rozjemczych i nie tał swego przekonania o nieszczęściu, za jakie uważa wojnę. Zatarg nastąpił w ostatni piątek, gdy Wilson przedłożył notę gabinetowi. Bryan chciał notę jeszcze osłabić, ale napotkał na opór gabinetu. Bryan tak ostro oponował, że Wilson miał z nim osobistą rozmowę, aby go przekonać. Dalsza konferencja odbyła się w poniedziałek, ale żaden z nich nie chciał ustąpić. Wpływ ustąpienia Bryana na stanowisko Wilsona i na partję demokratyczną na razie nie da się jeszcze ocenić. W każdym razie oznacza on beznadziejny rozłam w partji, a przez to widoki republikańców przy następnych wyborach prezydenta są tem większe. (Voss. Ztg.)

Nadzwyczajne poselstwo angielskie do Bułgarii.

„Stampa“ donosi z Syrakuz, że przejeżdżał tam w piątek pułkownik angielski Lyker w towarzystwie tłumacza, a w sobotę odjechał parowcem do Pireusu. Ma on ważną misję króla angielskiego do króla bułgarskiego. (Lokalanızgr.)

Sprawy polskie.

Ofiarność Warszawy. (P. B. K.) „Kuryer Warszawski“ pisze: Wielka kwesta na wpisy dosięgła 259 000 rubli. Ta niespodziewanie wielka suma przewyższa o 159 000 rubli liczbę wyrażoną w odezwie i co najmniej o 200 000 rubli jest wyższa od tej, którą przypuszczano, że zebrać się uda w ciężkiej

dobie obecnej. Od czasu pamiętnej składki na pomnik Mickiewicza i składki na polską Macierz szkolną, z których żadna 200 tysięcy rubli nie przekroczyła, nie było przykładu równie żywiołowej i samorządnej ofiarności narodowej. Za zebrane pierwszy raz pieniądze stanął w Warszawie pierwszy po wielu latach pomnik polski, za drugie ugruntowano kochaną instytucję narodową. O przeznaczeniu składki, niespodziewanie wielkiej zadecyduje specyalna komisja.

Rosyanie o Polsce. (P.B.K.) „Russkaja Ilustracya” wydała numer poświęcony Polsce. W szeregu artykułów specyalnych, pisanych z dokładną znajomością rzeczy, dano możliwie dokładny i bezstronny, aczkolwiek zwiezły obraz Polski dzisiejszej i wczorajszej. Na całość zeszytu przedstawiającego się nadzwyczaj sympatycznie, składają się reprodukcje obrazów Matejki „Jan Kochanowski nad trumną córki”, „Kościeszko pod Racławicami”, „Batory pod Pskowem”, fotografie naszych zabytków architektury średniowiecznej, oraz część literacka i naukowa. Więc najpierw urywki utworów S. Żeromskiego (Dola) i Z. Rygier Małkowskiej (Z cyklu lustra), a dalej artykuły: „Polska sztuka”, „Polska i Rosya”, „Polskie preludy”, (artykuł o literaturze przedostatniej doby: Sienkiewicz, Świętochowski, Kopnicka, Żeromski, Norwid, Wyspiański), artykuł o muzyce polskiej, oraz artykuł Kryłowa „Z przeszłości Polski”, który kończy się temi słowy: „Niezależnie od takiej lub innej koniunktury politycznej, Polacy osiągną wolność i niepodległość. Dobrodrostwa przypadną im w udziale jako rezultat pilnego strzeżenia praw narodowych, jako wynik długotrwałej i niezłomnej pracy kulturalnej w warunkach jaknajmniej przychylnych i jako odkupienie grzechu, spełnionego wobec historii przez mocarstwa, dzielące Polskę.”

Bacność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzisać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących, złożono: M. B. z Św. Wojciecha 5,— mk., C. A. z Św. Wojciecha 1,— mk., Jan Szymański z Domatówka 5,— mk., J. Czyżewski z Gdańska 5,— mk., N. N. z Wrzeszcza 3,— mk., razem na XIII-tą ratę 5554,50 mk. Ogółem zebraliśmy 4954,50 mk. O dalsze datki upraszamy.

Rozczarowanie Rosyan. (P.B.K.) „Nowoje Wremia” daje wyraz głębokiemu niezadowoleniu ludności rosyjskiej przeciw Francuzom i Anglikom, z powodu ich słabych operacji na zachodzie. Nie wyzyskali oni zdaniem tego pisma najstosowniejszej chwili do wielkiego natarcia wtedy, gdy nieprzyjacieli był zajęty na wschodzie. Pismo wyraża nadzieję, że nareszcie Joffre podejmie zapowiedzianą wielką ofensywę. (Lokalanżgr.)

Rosyanie opuszczają Lwów? (P.B.K.) Zastępca pewnego angielskiego towarzystwa zabezpieczeń, który ze Lwowa przybył do Bukaresztu, pisze do wiedeńskiego przyjaciela, że ustąpienie Rosyan ze Lwowa jest nieomal rzeczą dokonaną. Żony oficerów i urzędników rosyjskich porozwiewały już swe gospodarstwa i wyjechały z miasta. Wszystkich rannych usunięto ze szpitali lwowskich. We Lwowie rewolucyoniści wysadzili w powietrze kilka fabryk prochu, co wywarło u Rosyan wielkie wrażenie. (?) Generał Pawłownik, zastępujący generał-gubernatora Bobrinskiego, radził bawiącym w mieście przemysłowcom naftowym angielskim, aby wyjechali, bo przy zajęciu miasta przez Niemców i Austriaków mogliby się dostać do niewoli. (Lokalanżgr.)

Ofiarodawcom na Polaków cierpiących niedostatek w Szwecyi donosimy, że obecnie nadeszło podziękowanie za pierwszą przesyłkę pieniężną, wysłaną jako zasiłek. Z informacji przyłączonych do podziękowania tego wynika, że nie tylko brak środków do życia, ale i choroba dotknęła osoby, wyczekujące daremnie od dawna już w Stockholmie na pozwolenie powrotu do Królestwa. Na dowód przykrego położenia przytaczamy dosłownie słów kilka: „Staramy się ciągle o pracę, lecz stagnacja i tutaj jest duża,

a cudzoziemców masa, którzy wytwarzają konkurencję nawet Szwedom, więc bardzo niechętnie się odnoszą do nich.” Jedna z pań, nie mogąc znaleźć nic innego, robi kwiaty sztuczne w domu — nie ma jednak odpowiednich narzędzi, co utrudnia bardzo pracę — zbyt jest też mały, więc zyski minimalne. To samo już dowodzi niezwykle przykrego położenia rodaków naszych w stolicy Szwecyi i spowodować winno litościwe serca do składkowania na rzecz tych nieszczęśliwych, którym wojna obecna tak bardzo dała się we znaki. Niechaj nikt z ludzi chętnych nie powstrzymuje się od złożenia składki jakiegś, choćby najmniejszej, na cel ten, dając chociażby i trojaczki. Z kilku trojaków złoży się bowiem marka, a za nią druga, trzecia i dalsze. Pomni przysłowia: „Ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka!” — prosimy o składanie chociażby i kilkufenygowych składek na rodaków sztokholmskich — byle wnet, gdyż bieda ich gnębi wielka.

W polu braknie niejednemu z żołnierzy mapy dobrej, aby się wogóle zorientować, gdzie się znajduje. Tem bardziej odczuwa każdy żołnierz brak mapy dobrej, jeśli słyszy od kolegów o wypadkach na innych widowniach wojny, albo sam czyta o nich w gazecie. Zalecamy zatem czytelnikom naszym nie tylko kupować dla siebie atlas wojenny, ale wysyłać go również w pole. Już dużo żołnierzy dostało go od swych krewnych albo zamówiło wprost u nas. Z tego dowód, iż atlas im się na coś przyda. Zresztą w 10 mapach ślicznie wykonanych przedstawia atlas wszystkie widownie wojny i pozwala śledzić znakomicie wypadki, czytane w gazecie. Cena przytem bardzo niska. Wynosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. — Za zaliczką pocztową 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Na nowy kwartał przyjmują już listowy przedpłatę, o której rychłe odnowienie serdecznie prosimy. Płaci się na cały kwartał z odnoszeniem 1 mk. 49 fen.

Prosimy także o nadsyłanie nam adresów Rodaków, którzy gazety naszej nie abonują, abyśmy im mogli przesłać numer okazowy, celem zachęcenia ich do zapisania pisma naszego.

Różne podrożenia. Związek fabrykantów białiny podwyższył ceny białiny ponownie o 10 procent, a podszywki i materyały bawełniane o 6 procent. — Związek fabrykantów krzesel czyli stołków oraz mebli podwyższył ceny wyrobów swoich średnio o 10 procent. — Dalej związek fabrykantów korkowych uchwalił obowiązujące natychmiast podwyższenie cen o 15 do 20 procent na swoje wyroby, zależnie od surowca i gotowych wyrobów ze zagranicy, a nie mniej od zwyżki waluty zagranicznej. — Ceny żelaza mają być podniesione w górę. Właściciele hut lub ich zastępcy będą nad tem radzić w tych dniach. Mówi się, że ceny surowca będą podniesione o 6 do 10 mk. na tonie. Ceny gotowych fabrykatów żelaznych będą także podniesione, ale nie wiadomo jeszcze, jak wysoko ceny te podnieść.

Nowe biuro wywiadowcze dla internowanych jeńców cywilnych w Rosyi, poddanych niemieckich i austro - węgierskich, utworzono przy ambasadzie amerykańskiej w Piotrogradzie. Adres biura jest: Amerykan Embassy Relieff Office, Petrograd, Galernaja 5.

Biuro to pośredniczy w zaciąganiu wiadomości o niemieckich i austro-węgierskich jeńcach cywilnych w Rosyi i w przekazywaniu pieniędzy i innych przesyłek. Nadawca, posyłający, powinien opłacić portorya.

Gdańsk. Za dwużeństwo i oszustwo skazała izba karna szewca Goreckiego na dwa lata domu karnego.

— Woźnica Wegner skradł swemu pracodawcy siedm miechów zboża i sprzedał je za bezcen mistrzowi rzeźnickiemu Czarnowskiemu. W. skazano na 9 miesięcy a Cz. na pół roku więzienia.

Sopot. Liczba zgłoszonych kąpielowych gości przekroczyła już tysiąc.

Kartuzy. Śp. Franciszek Gibasiewicz, właściciel tutejszej, dobrze zaprowadzonej drogerii, zmarł dnia 28-go marca w Krasnojarsku na Syberyi, gdzie znajdował się w niewoli rosyjskiej. Smutną tę wiadomość otrzymali krewni w WKs. Poznańskiem, skąd nieboszczyk pochodził, dopiero przy końcu maja. Zmarły przedwcześnie rodak był dobrym Polakiem i obrotnym kupcem.

Grudziądz. Utopił się tutaj przy kąpieniu w Wiśle pewien 21-letni robotnik. Jest to już trzeci podobny wypadek w ciągu ubiegłego tygodnia.

Chelmża. Zaczadzeniu uległa pięcioletnia wychowanka wdowy Fajkowskiej stąd. Znieciwszy ogień rano, wyszła pani Fajkowska, zostawiając dziecię w mieszkaniu samo. W nieobecności jej wypadł rozpalony węgiel z pieca i padł na zwój papierów leżący przed piecem. Stąd powstało wiele dymu, którym zaczadzone dziewczę znalazła wdowa po powrocie nieżywe na łóżku. Usiłowania celem przywrócenia dziewczęcia do życia okazały się daremne.

Złotowo. Od kilku dni stoi w płomieniach wielkie okoliczne torfowisko. Z początku zdawało się właścicielom, iż będą mogli ogień opanować. Skoro jednak zagrożony został las fiskalny, wkroczyła straż pożarna. Nie udało się wszakże ognia dotąd stłumić. Około 100 mórg torfowiska stoi w płomieniach,

które oprócz wielu drzew zniszczyły także i znaczny zapas suszonego już torfu.

Kwidzyn. W Tychnowach zgorzał chlew i stajnia posiadziela Makowskiego. 6 koni i 4 krowy zginęły w płomieniach.

Kłajpeda. Zaginęło tutaj troje dzieci, które wyszły z wózikiem celem zabawy. Znalezione je dopiero trzeciego dnia w pudle służącym zarazem za siedzenie pewnego woza monasterskiego kolei elektrycznej, stojącego na uboczu. Małeństwa, liczące 3—6 lat, wskrabały się do wnętrza pudła, przyciągnęły drzwi za sobą, a luźno wiszący rygiel zatrzaśnięty za niemi i znalazły się od razu w pułapce. Drugiego dnia słyszała już pewna kobieta pracująca w pobliżu stukanie, jednakże nie zwracała na nie uwagi. Dopiero gdy następnego dnia zauważyła je ponownie, poszła za niemi i spostrzegła wózek, a otworzywszy kłapę skrzyni, znalazła w niej dzieci. Z braku powietrza dwaj chłopcy się udusili, tylko dziewczę dawało jeszcze słabe znaki życia i po cuceniu przyszło na powietrzu do siebie.

Starogard. Żona robotnika Radomskiego zesta-wiła w pralni kociel wrzając wody na ziemię, gdy właśnie w tej chwili wbiegł jej dwuletni synek do pralni i wpadł do ukropu. Dziecię poparzyło się tak okropnie, iż z odniesionych ran umarło.

Starogard. W gimnazjum tutejszym złożyli egzamin dojrzałości następujący uczniowie wyższej prymy: Jan Bartkowski, Andrzej Gatz, Hans Kniest, i Antoni Schwarz. B. był już na polu walki.

Kościerzyna. Na wtorkowy jarmark tutejszy sprowadzono około 450 koni i spędzono około 300 sztuk bydła. Płacono za dobre dójki 300—540 mk., za dobre konie 1200 do 3400 mk.

Tuchola. Cieśla Franciszek Kowalski z Koślinki sprzedawał jeńcom rosyjskim tabakę i papierosy. Za to skazała go chojnicka izba karna na trzy dni więzienia.

Toruń. Przy kąpieniu w Wiśle utonął piętnastoletni syn mistrza stolarskiego Burmeistra.

Licbark. Robotnik Antoni Bukawski obchodził temi dniami 100-letnią rocznicę urodzin. Mimo pod-szłego wieku czyta on gazetę jeszcze bez okularów.

Wielkopolska.

Buk. Na szkarłatynę zmarło w Otuszu troje dzieci robotnika Muchowskiego. Ojciec dzieci znajduje się na polu walki. Jeszcze większy cios spotkał rodzinę borowego w Drwęcy. Z sześciorga dzieci jego w krótkim czasie zmarło pięcioro.

Pleszew. W Taczanowie uderzył piorun w stado bydła na pastwisku. Cztery wartościowe krowy zostały zabite, kilka innych sztuk ogłoszonych. Pastuchowi nic się nie stało.

Staropolska.

Kluczbork. W rodzinie cieśli Kubota rozegrał się krwawy dramat. Matka i córka pokłóciły się z sobą i zaczęły się bić. Wtem padł strzał, który natychmiast położył matkę trupem. Ponieważ podejrzenie padło na ojca rodziny, który w czasie tego zajścia był w domu, że w morderczym zamiarze strzelił do żony, przeto aresztowano go. Wypiera on się jednak wszelkiej winy i twierdzi, że albo matka albo córka miała w chwili bijatki rewolwer w rękę, który puścił i nieszczęście spowodował. W sprawie tej toczy się obecnie śledztwo.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 15 czerw. rb pod Toruniem + 0,54, pod Fordonem + 0,35 pod Chelmnem + 0,2, pod Grudziądzem + 0,37, pod Kurzebrak + 0,73 pod Schievenhorst 2,40.

Berlin, dnia 15 czerwca 1915.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 448 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-64 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-60 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 1141 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 62-63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 56-60 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47-53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 45 mk.

Jaloszki i krowy 129 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-60 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-62 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 50-55 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42-47 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 37 mk.

galec 80 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60-65 mk., II kl. starsze tuczne skopy 55-58 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marecowe) 45-50 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cieląt 286 szt.: tuczne I kl. 83-92 mk., II kl. tuczne i pierwszorzedne cielaki do ssania 70-80 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 53-60 mk., IV kl. 00-40 mk., poślednie ssaki 50-00 mk.

Świń 831 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 cetr żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 116-120 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 113-120 mk., IV kl. mięsiste 99-110 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 105-115 mk., VI kl. maciory 104-110 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierczkiewicz w Gdańsku

**Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca**
dobry papieros, natomiast zły osłabia siłę nerwów a
umysł pozbawia świeżości. Zatem palić należy tylko

**Doktorskie
M. Droste**
do których wyrobu służy wyłącznie
mieszanka, przygotowana umiejętnie
z najlepszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
ściśle higieniczne!

**Fabryka papierosów
Dubec M. Droste, Poznań**

Julian Lisiński
Gdańsk Breitgasse 21.
zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kołczyki,
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowym
oskuteżnia się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

Bank Puck
Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów
4% bez wypowiedzenia
4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem
4 1/2 % z 1/2 "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:
B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowice)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta
płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %
stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodno ci deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.
Ks. Prob. Lisiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Ludowy w Starogardzie
przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki
Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-
dnem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Uczennice
oraz
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolf
w Elblągu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie

Rosyjski tyton
funt 1,40 mk. Cennik na
cygarety, papierosy, ta-
baki i tabakierki
poleca
B. Kasprzycki
Löbau Wpr.

Polecamy:
gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura-
Amtloher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

**Pierz
Henkelsa
Sodą
do bieleńia**

SEFER-PASCHA
papieros
po 3 1/2, 4, 5, 8, i 10 z.
Najwyborniejszy dar turecki.
FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIA T. A.
GANOWIEZ & WLEKLIŃSKI, POZNAŃ.

Książki kaszubskie!
O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— "
Jak w Koscerznie koscelnego obrele	—,75 "
Jasiek z Knieji	—,25 "
Kaszuba pod Widnem	—,25 "
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 "
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— "

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia
w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:
Starosta weselny.
Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.
Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:
„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Kupujcie gotowe
**kostiumy
żakiety
bluzki
suknie**
Wybór wielki — Ceny niskie
Bazar G. m. b. H. Zblewo.

Atlas wojenny
zawierający 13 planów różnych
widowni wojny.
Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.
Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.
Cena tylko 1,50 mk.
Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.
Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

„Gazeta Gdańska“
Gdańsk—Danzig
Vorstaedttischer Graben Nr. 49.

Chłopca do posyłek
przyjmie zaraz
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Ucznia
syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

**Toruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, popra-
wne i powiększone. W sztywnej, trwałej okład-
ce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką
40 fen.**

**Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, po-
prawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko
10 fen. Z przesyłką 15 fen.**

**Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego.
Dziatkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron
64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.**

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się po-
winien w każdym domu polskim. Rodzice powinni
dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pi-
sać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym
celu są elementarze powyżej wymienione. Zama-
wiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.